

Marek Barański: Ottonowie i Polska

Wraz z decyzją o chrzcie zawarł Mieszko sojusz z cesarzem Ottonem. Był to sojusz nierównych partnerów. Mieszko uznał zwierzchnictwo Ottona, zgodził się na płacenie trybutu z części swego terytorium, ale zachował całkowitą swobodę w polityce wewnętrznej, a nawet w polityce zagranicznej, jeśli nie byłaby ona sprzeczna z polityką cesarza – pisze Marek Barański w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Ludolfingowie. Niemieckie źródła politycznej jedności Europy”.

Otton był królem królestwa Franków wschodnich, czyli późniejszych Niemiec. Po wzmocnieniu swej władzy w królestwie i podporządkowaniu sobie Czech mógł się uważać za najpotężniejszego władcę Europy Zachodniej, zaczął więc myśleć o cesarskim dziedzictwie Karola Wielkiego. W tym celu musiał narzucić swe zwierzchnictwo Rzymowi.

Pierwszy raz Otton skierował się do Italii w 951 roku wezwany tam przez Adelajdę, wdowę po królu Italii Lotarze. Pokonał jej przeciwnika, Berengara z Ivrei, uwolnił Adelajdę i się z nią ożenił. Koronował się też na króla Longobardów. Ze względu jednak na opór Rzymu nie mógł się posunąć dalej na południe. Na drodze w realizacji planów cesarskich stanął Ottonowi bunt jego syna Ludolfa, a potem wojna z Węgrami i Słowianami. Dopiero w 962 roku ruszył na wezwanie papieża Jana XII, pokonał Berengara z Ivrei i dokonał koronacji na rzymskiego cesarza.

Choć Otton I uważał się za cesarza Rzymu, długo nie był uznawany przez imperatorów rzymskich z Konstantynopola. Dlatego, aby nie utrudniać kontaktów z Bizancjum, w tytulaturze nie podkreślał swej rzymskości. Tytuł Ottona I brzmiał na ogół tak: „Otto divina favente clementia imperator augustus”, niekiedy tylko dodawane było określenie „Romanorum imperator”, lub „imperator augustus Romanorum et Francorum”. Dopiero pod koniec życia udało się Ottonowi pokonać bizantyjskie wojska na Bałkanach i zażądać uznania swego cesarskiego tytułu. Bazyleus nie tylko uznał w Ottonie współcesarza, ale także oddał za żonę jego następcy Ottonowi II Teofano, księżniczkę z cesarskiej rodziny.

W swej polityce Otton I dążył do odtworzenia cesarstwa karolińskiego. Wzorem był mu Karol Wielki już wtedy, gdy koronował się on na króla królestwa Franków wschodnich. Koronacja odbyła się w Akwizgranie, Otton był ubrany w szaty frankijskie i zasiadł na tronie Karola Wielkiego. Potem rozszerzał swoje panowanie podporządkowując sobie, jako królowi Franków, kolejne państwa. Tak więc Czesi nie zostali trybutariuszami cesarza, tylko króla Franków. Podobnie królestwu Franków podporządkowywane były kolejne ziemie Słowian podbijane przez Ottona.

W pierwszych latach siódmego dziesięciolecia X wieku zostały nawiązane kontakty pomiędzy cesarstwem, a państwem Polan. Państwo to zaczęli w ostatnich latach IX wieku tworzyć potomkowie legendarnego Piasta. W latach sześćdziesiątych X wieku, gdy objął władzę książę Mieszko I, w skład tego państwa wchodziły już ziemie zwane później Wielkopolską, a także Mazowsze, ziemia lubuska, Pomorze Gdańskie i zapewne Sandomierszczyzna. Księstwo Polan było

Mieszko zawarł sojusz z Czechami, który umożliwił mu pokonanie Wieleków, ale zarazem postawił problem chrystianizacji

już silnym państwem, kiedy około 963 roku jego granice zetknęły się z ziemiami zależnymi od władców Niemiec. Stało się to po pokonaniu plemienia

Połabian przez margrabię Gerona. Wtedy też prawdopodobnie zaczął Mieszko myśleć o przyjęciu chrześcijaństwa. Nie dlatego, że zagrażali mu Niemcy dążący do podboju pod pretekstem niesienia wiary chrześcijańskiej. Mieszko nie bał się podboju, był przecież silnym władcą, słabszych od niego Łużyczan Niemcy z trudem pokonali. Mieszko miał problemy z Wielekami, ze związkami wieleckimi toczył nie zawsze kończące się pomyślnie walki, Wieleci byli trudnym do pokonania przeciwnikiem. Przeciwno Wielekom zawarł sojusz z Czechami, aby go wzmocnić wziął sobie za żonę czeską księżniczkę Dobrawę. Sojusz ten umożliwił mu pokonanie Wieleków, ale zarazem postawił problem chrystianizacji. Pogański książę mógł oczywiście być sojusznikiem chrześcijan, mógł nawet mieć chrześcijańską żonę. Mieszko niewątpliwie bywał w Czechach, a zapewne też i we wschodnich Niemczech i widział tam chrześcijańskie kościoły. Choć nie uczestniczył we mszach, ale niewątpliwie dostrzegał wspaniałość chrześcijańskiego kultu. Wspaniałość ta musiała na nim robić wrażenie. Widział też, że jest traktowany gorzej, niż równi mu rangą chrześcijanie. Niewątpliwie pragnął dorównać swemu teściowi, Bolesławowi czeskiemu, pragnął być równym niemieckim margrabiom i książętom. Zapewne uwierzył, że Bóg chrześcijan jest potężny, potężniejszy od jego bogów. I zdecydował się na przyjęcie chrztu.

Wraz z decyzją o chrzcie zawarł Mieszko sojusz z cesarzem Ottonem. Był to sojusz nierównych partnerów. Mieszko uznał zwierzchnictwo Ottona, zgodził się na płacenie trybutu z części swego terytorium, ale zachował całkowitą swobodę w polityce wewnętrznej, a nawet w polityce zagranicznej, jeśli nie byłaby ona sprzeczna z polityką cesarza.

Sojusz z Czechami pomógł Mieszkowi zwyciężyć Wieletołów, sojusz z cesarzem pozwolił mu wyjść z konfliktu na zachodniej granicy bez strat. W 972 roku bowiem ruszył na Polskę margrabia marchii Łużyckiej Hodon. Była to niezgodniona z cesarzem wyprawa. W okolicach Cedyni doszło do bitwy, w której Mieszko rozgromił Niemców. Margrabia Hodo i graf Zygfryd byli jednymi z niewielu, którzy uszli z pola walki. Wieść o bitwie dotarła do Ottona, gdy przebywał on we Włoszech. Po jej usłyszeniu cesarz znalazł się w trudnej sytuacji. Hodo należał do najpotężniejszych możnych cesarstwa, natomiast Mieszko był uznawany za przyjaciela cesarza i – jak podkreśla kronikarz Thietmar – regularnie płacił trybut. Otton nakazał obu stronom powstrzymać się od działań zbrojnych i przybyć w następnym roku do Kwedlinburga, gdzie cesarz wyda wyrok.

Na zjazd do Kwedlinburga przybyli najważniejsi dostojnicy niemieccy, a także delegacje innych państw. Przybył też Mieszko. Co prawda Otton uznał go winnym konfliktu z poprzedniego roku, ale właściwie go nie ukarał. Mieszko zachował swój poprzedni status cesarskiego przyjaciela i trybutariusza, musiał tylko oddać swego syna na dwór cesarski jako zakładnika. Nie wiadomo, jak długo Bolesław przebywał na dworze cesarskim, gdyż już kilka miesięcy po zjeździe w Kwedlinburgu zmarł cesarz Otton I. Sądzę, że jednak nie wrócił wtedy do domu. Pobyt na cesarskim dworze nie był czasem ciężkiej niewoli. Z pewnością

Bolesław przebywał u boku cesarza wraz z synami niemieckich dostojników, którzy byli tam oddawani, aby wejść w wielki świat. Zapewne brał udział w dworskich wydarzeniach, nie mógł się tylko oddalić. Wiadomo było, że Bolesław jest następcą tronu w państwie Mieszka, niewątpliwie zależało kierującym polityką niemiecką na tym, aby młody książę stał się przyjacielem cesarstwa. Dla Bolesława pobyt na cesarskim dworze był szkołą. Z pewnością tam nauczył się dobrze mówić po niemiecku, tam poznał metody sprawowania władzy, tam wreszcie zaprzyjaźnił się z niejednym z młodych niemieckich arystokratów. Przyjaźnie te owocowały w późniejszych latach.

Zawierając sojusze z księciem Czech i z cesarzem dążył Mieszko do zajęcia godnego miejsca w ówczesnym świecie, pragnął stać się równym niemieckim książętom. Zbliżył się do tej pozycji po ślubie z Dobrawą i po przyjęciu chrztu. Wraz z innymi książętami niemieckimi, a także ze swoim szwagrem Bolesławem czeskim, włączył się w walkę o tron cesarski po śmierci Ottona I stając po stronie Henryka bawarskiego. Gdy jednak zwyciężył Otton II, Mieszko uznał go za cesarza. Ponieważ odniósł w tej wojnie sukcesy, dla zawarcia pokoju margrabia Teodoryk oddał mu za żonę swą córkę Odę. W ten sposób Mieszko związał się rodzinie z najwyższą niemiecką arystokracją. Ponownie Mieszko poparł Henryka bawarskiego po śmierci Ottona II w 983 roku, prędko jednak przeszedł na stronę sprawującej regencję w Niemczech cesarzowej Teofano. Uczynił to, gdyż zarówno Niemcom, jak i jemu zagrażali Wieleci.

Następca Mieszka Bolesław od początku swego panowania współpracował z cesarzową Teofano, a potem z Ottonem III. W pierwszym dziesięcioleciu rządów Bolesława przed nim i przed Polską pojawiły się wielkie szanse. Stało się tak dzięki nowym ideom, jakie

zaczęły przyświecać ludziom kierującym Niemcami. Cesarz Otton I przywrócił tytuł cesarza i dzięki swej potędze nadał mu odpowiednie znaczenie. Jednak, ze względu na stosunki z Bizancjum Otton I, choć tytułował się imperatorem, nie zaznaczał, że jest imperatorem rzymskim. Jego syn Otton II dopiero po pojęciu za żonę bizantyjską księżniczkę Teofano zaczął się coraz częściej tytułować „imperator Romanorum”. Mimo to zarówno jego cesarstwo, jak i cesarstwo jego ojca nawiązywało do imperium Karola Wielkiego. Zmieniło się to za czasów Ottona III.

Otton III marzył o odnowie Cesarstwa. Czuł się Rzymianinem, tradycje Cesarstwa zachodniego dziedziczył po ojcu, po matce był potomkiem rzymskich cesarzy z Bizancjum

W końcu wieku X nasiliły się marzenia o odnowie cesarstwa już nie tylko karolińskiego, ale rzymskiego. Zwolennikiem odnowy był arcybiskup Reims Adalberon, dążył do

odnowy cesarskiego Rzymu kuzyn Ottona Brunon, późniejszy papież Grzegorz V i przede wszystkim Gerbert z Aurillac, który też osiągnął tron Piotrowy jako Sylwester II. Przyszłego cesarza rzymskiego zaczęli oni widzieć w młodym Ottonie III. Również Otton marzył o odnowie Cesarstwa. Czuł się Rzymianinem, tradycje Cesarstwa zachodniego dziedziczył po ojcu, po matce był potomkiem rzymskich cesarzy z Bizancjum. W ostatnich latach X wieku wydawało się, że marzenia te się już spełniają, wydawało się, że świat chrześcijański jednoczy się pod berłem rzymskiego cesarza. Marzenia te ukazuje miniatura przedstawiająca cztery niewiasty w koronach składające dary cesarzowi Ottonowi. Niewiasty te symbolizują cztery królestwa, Romeę, Galię,

Germanię i Sklawinię, czyli państwo Bolesława Chrobrego.

Symbolizowane przez niewiasty królestwa są równe sobie, wszystkie w taki sam sposób podporządkowane cesarzowi rzymskiemu. Takie cesarstwo odpowiadało Bolesławowi, byłby w nim jedną z najważniejszych postaci, jego państwo byłoby równe królestwu niemieckiemu.

W ostatnich latach X wieku pozycja Bolesława Chrobrego stała się jeszcze mocniejsza. Wsparł on bowiem misję pruską Wojciecha Sławnikowica. Wojciech był wygnanym z Czech biskupem praskim, był osobą powszechnie znaną. Postanowił nawracać pogan nie siłą, lecz słowem, do Prus wyruszył tylko w towarzystwie swego brata Radzima-Gudentego i kapłana Boguszy, w Prusach poniósł śmierć męczeńską. Bolesław Chrobry wykupił jego ciało z rąk pogan, pogrzebał w Gnieźnie i zawiadomił o tym, co się stało wszystkie ważne osoby w Cesarstwie. Wiadomość ta wywarła ogromne wrażenie na papieżu Sylwestrze, który w 999 roku kanonizował Wojciecha, a jego brata konsekrował na arcybiskupa. Wywarła też wrażenie na Ottonie III. Cesarz postanowił odbyć pielgrzymkę do Gniezna, do grobu męczennika.

Do Gniezna przybył cesarz Otton w marcu 1000 roku. Tam, po uroczystościach kościelnych odprawionych na cześć św. Wojciecha, ustanowił arcybiskupstwo gnieźnieńskie i podległe ku trzy biskupstwa. Tam Bolesławowi Chrobremu nałożył na głowę własną koronę, nazwał bratem i współpracownikiem Cesarstwa. Nie była to koronacja, tylko jej zapowiedź, ale Chrobry uznany został za monarchę jednego z kilku królestw, równego innym królom.

Marzenia Ottona III i papieża Sylwestra II nie spełniły się, cesarz zmarł już w 1002 roku, a papież rok później. Królem Niemiec, a potem cesarzem został Henryk II, który wprawdzie zachował w swej tytulaturze określenie „imperator Romanorum”, ale politycznie nawiązał do cesarstwa karolińskiego. Świadczy o tym nawet jego pieczęć. Otton III na swej pieczęci umieścił napis „Renovatio imperii Romanorum”, natomiast na pieczęci Henryka znalazł się napis „Renovatio imperii Francorum”. Mimo to Bolesław Chrobry nie pozwolił zdegradować się do roli wasala króla Niemiec. Po wieloletniej wojnie obronił swą pozycję niezależnego władcy, choć uznawał godność cesarską Henryka. Henryk też musiał uznać w Bolesławie choć niekoronowanego, ale króla, gdyż nie odebrał mu królewskich uprawnień. Chrobry miał nadal w swym państwie arcybiskupa, co przysługiwało tylko królom, miał prawo inwestytury biskupów. Do śmierci Henryka II Chrobry, nie chcąc zadrażniać stosunków, nie koronował się. Ale gdy tylko Henryk zmarł, dokonał w 1025 roku tej ceremonii.

Marek Kazimierz Barański

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

